

Lechia już
w poniedziałek
rozpocznie
przygotowania
do sezonu



► Str. 12

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energią

► Str. 10-11



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 396 | 19.06.2015 r.

"Dziękuję Sopocie". Między sztuką a polityką



Profesor Władysław Jackiewicz i Stanisław Seyfried - kurator wystawy

"Dziękuję Sopocie". Tak zakończył swoje przemówienie prof. Władysław Jackiewicz, najstarszy absolwent Państwowego Instytutu Sztuki przemianowanego później w PWSSP w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Podczas otwarcia wystawy „Szkoła Sopocka - między sztuką a polityką” w klubie „Sfinks 700”, profesor przypominał najtrudniejszy, powojenny okres powstawania życia artystycznego na Wybrzeżu.

► Str. 8

Po raz dziewiętnasty
przyznano medale
św. Wojciecha i księcia
Mściwoja II

Dr Andrzej Drzycimski, prof. Jerzy Limon i dr inż. arch. Wojciech Targowski to laureaci odznaczeni medalem św. Wojciecha. Medale księcia Mściwoja II otrzymali Olga Krzyżanowska, prof. Włodzimierz Łajming oraz Robert Pepliński i pośmiertnie Elżbieta Szczodrowska-Peplińska.

► Str. 2

Sikora: Pacjent to nie klient
– rak nie towar

Z radną pomorskiego Sejmiku, członkinią komisji rewizyjnej Danutą Sikorą (PiS) rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Prezentacja "Słownika dzien-
nikarzy i publicystów
Pomorza 1945-2015"

W Ratuszu Staremijskim przy ul. Korzennej w Gdańsku odbyła się prezentacja książki "Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945-2015".

► Str. 7

Jubileuszowy
"Piknik na Zdrowie"

Gdański Uniwersytet Medyczny w Zielonym Parku po raz dziesiąty zorganizował "Piknik na Zdrowie".

► Str. 6

Wiceprezydenci w ogniu
pytań, prezydent w tramwaju

W środę, 17 czerwca, sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 11 wypełniła się mieszkańcami Stogów, którzy przyszli na 52. spotkanie prezydenta Pawła Adamowicza z cyklu spotkań obywatelskich „Twoja dzielnica – Twój Gdańsk”.

► Str. 9

F(ig)raszka

Po rokoszu, po rebelii
Jest obsada w karuzeli
Sprawdzi służb tajemne macki
Nie nikt inny jak Biernacki
Wzmocni Sejm Kidawa Błońska
Silna jak Łoża Masonska
Urok, czar to rzecz Korola
Do zagrania fajna rola
Zrozumiała premier w porę
Mocną stroną są dottore
Niech się nikt nie "obcyndala"
Wzorem niechaj jest Zembala
Niechaj żyją arcy medicus
Wiwat homo politicus

Liczby

2647 zł
wynagrodzenie brutto nauczyciela
mianowanego

1,087 mln zł
dochód w 2014 ministra zdrowia
prof. M.Zembali (PO)

1,7 mln zł
dochód w 2014 roku Anny
Applebaum, dziennikarki, żony
marszałka R. Sikorskiego (PO)

Cytat tygodnia

- Nazwaliśmy te media "mediami społecznościowymi", takimi fajnymi i naszymi. Tymczasem to jest takie dyskursywne przesłodzenie(...) Media społecznościowe dają ludziom, także dziennikarzom, możliwość pomieszczenia w nich swojego ego. Dotyczy to polityków i wszystkich tych, którzy nie zmieścili się w mediach tradycyjnych

- dr Jan Kreft, przewodniczący rady nadzorczej Radia Gdańsk, medioznawca z UJ o fenomenie facebooka w "Rozmowie kontrolowanej" (Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Po raz dziewiętnasty przyznano medale św. Wojciecha i księcia Mściwoja II

Dr Andrzej Drzycimski, prof. Jerzy Limon i dr inż. arch. Wojciech Targowski to laureaci odznaczeni medalem św. Wojciecha. Medale księcia Mściwoja II otrzymali Olga Krzyżanowska, prof. Włodzimierz Łajming oraz Robert Pepliński i pośmiertnie Elżbieta Szczodrowska- Peplińska.

Medale św. Wojciecha i księcia Mściwoja II to odznaczenia przyznawane przez Radę Miasta Gdańska. Dostają je ci, którzy wybitnie zapisali się w najnowszej historii miasta, nie tylko swoją działalnością zawodową, ale i społeczną. W tym roku medale przyznano po raz dziewiętnasty. Do tej pory przyznano 79 medali św. Wojciecha i 133 medale księcia Mściwoja II. O przyznaniu medali decyduje Kapituła, której przewodniczącym jest prof. Jerzy Młynarczyk.

- Nagrody przyznawane ludziom zasłużonym dla kultury to dla Gdańska wspaniała sprawa - stwierdziła **Olga Krzyżanowska**. - Jeśli chodzi o mnie osobiście to była bardzo wzruszona laudacją. Profesor Młynarczyk mówił o pokoleniach, a według mnie bez korzeni, bez prac pokoleń nie będzie żadnych osiągnięć. Dla mnie medal księcia Mściwoja jest o tyle cenny, że

przestałam być ważną osobą, przestałam pełnić funkcje publiczne, a miasto pamiętało o mnie.

Laureaci
Medal św. Wojciecha
Dr Andrzej Drzycimski
to historyk, polityk, działacz opozycji, dziennikarz i wykładowca.

Medal św. Wojciecha - za całość działalności społecznej, naukowej i publicystycznej, a szczególnie za dwutomową monografię Westerplatte „Reduta w budowie 1926-1939” i „Reduta wojenna 1939” - ukoronowanie wieloletnich badań Autora, przywracające godność i sens bohaterskiej Obronie Westerplatte.

Prof. Jerzy Limon
to polski anglista, literaturoznawca, pisarz, tłumacz i teatrolog, profesor nauk humanistycznych, inicjator i dyrektor Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego.

Medal św. Wojciecha - za wytrwałe i konsekwentne

kultywowanie i rozwijanie gdańskich tradycji teatralnych i za stworzenie w Gdańsku ważnego w skali światowej centrum szekspirowskiego.

Dr inż. arch. Wojciech Targowski

to absolwent i wykładowca Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej oraz współwłaściciel pracowni FORT.

Medal św. Wojciecha - za wyróżniającą się twórczość architektoniczną, a zwłaszcza za projekt Europejskiego Centrum Solidarności.

Medal księcia Mściwoja II
Olga Krzyżanowska

to harcerka, lekarz oraz wybitna działaczka społeczna i polityczna. W latach 1989-2001 posłanka na sejm RP I, II i III kadencji z list Komitetu Obywatelskiego, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. W latach 1989-1991 i 1993-1997 była wicemarszałkiem Sejmu. W latach 1990-1993 delegatka polskiego Parlamentu do Rady Europy. W roku 2001 została wybrana na senatora RP z okręgu gdańskiego.

Medal Księcia Mściwoja II - za wieloletnią wybitną działalność w „Solidarności”, Sejmie i Senacie RP, w której wyróżniała się prawością i dbałością o dobro Polski i Gdańska, zwłaszcza w dziedzinie zdrowia i polityki spo-

łecznej.

Prof. Włodzimierz Łajming
to artysta malarz i rysownik, absolwent gdańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (Akademii Sztuk Pięknych) na Wydziale Malarstwa.

Medal Księcia Mściwoja II - za całokształt działalności artystycznej, pedagogicznej i społecznej, w tym za stworzenie w latach studenckich nowatorskiego, dziś zapomnianego teatrzyku Co To.

Robert Pepliński i (pośmiertnie) Elżbieta Szczodrowska-Peplińska

Śp. Elżbieta i Robert małżeństwo Państwa Peplińskich, to wybitni gdańscy artyści rzeźbiarze oraz działacze społeczni i pedagodzy. Znał się przede wszystkim jako współtwórcy Pomnika Poległych Stoczniovców, którego dolne partie zdobą płaskorzeźby ze stali nierdzewnej przedstawiające życie stoczniovców.

Medal Księcia Mściwoja II - za wyróżniające się dzieła sztuki i wystrój wnętrz gdańskich kościołów, m.in. kościoła św. Brygidy, a także za elementy pomnika i placu Solidarności.

Tomasz Łunkiewicz
źródło gdansk.pl
fot. Tomasz Łunkiewicz

Personalalia



✓ **Leszek Miller**, poseł z Gdyni i szef SLD, będzie ponownie kandydował do parlamentu z okręgu gdyni-słupski. W poprzednich wyborach, debiutując na Pomorzu jako lider listy zdobył ponad 18 tys. głosów i wywalczył jedyny mandat dla SLD, wspierany m.in. przez **Dorotę Gardias**, która poparła ponad 6 tys. osób. Niewykluczone, że listę lewicy w Gdańsku może otworzyć prof. **Joanna Senyszyn**, która wraca nad Bałtyk po przygodzie politycznej w Małopolsce. Z kolei w kręgach PO sondowana jest możliwość startu w Gdańsku szefowej partii, premier **Ewy Kopacz**, która ma silne związki z regionem, a potencjał wyborczy Pomorza jest dla PO nieporównywalny z Radomiem. Z kolei nowy minister sportu, **Adam Korol**, zastąpi na listach wyborczych **Leszka Błanika** i **Iwonę Guzowską**.

✓ **Ewa Kopacz** po czterech dniach od dymisji ministrów swego rządu ogłosiła nazwiska ich następców. Wśród nowych ministrów jest dwójka z Trójmiasta - **Adam Korol**, nowy minister sportu i **Marek Biernacki**, który został szefem służb specjalnych. **Adam Korol**, wioślarz, czterokrotny mistrz świata, mistrz olimpijski z Igrzysk Olimpijskich w Pekinie, asystent w Zakładzie Teorii Sportu Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku został ministrem sportu.

Korol, jako zawodnik AZS-AWFis Gdańsk był pięciokrotnym olimpijczykiem (Atlanta 1996, Sydney 2000, Ateny 2004, Pekin 2008, Londyn 2012). Zdobył czterokrotnie mistrzostwo świata w konkurencji czwórek podwójnych mężczyzn (2005, 2006, 2007, 2009). Partnerami Korola w zwycięskich osadach byli. **Konrad Wasielewski**, **Marek Kolbowicz**, **Michał Jeliński**. Był też mistrz Europy (2010). Korol był też członkiem honorowego komitetu poparcia **Bronisława Komorowskiego** przed przyspieszonymi wyborami prezydenckimi 2010 oraz przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku. Koledzy nazywają go "Krol". Ma żonę Dagmarę, córkę i syna. Pewną niespodzianką jest powołanie na sekretarza stanu w KPRM i koordynatora służb specjalnych posła **Marka Biernackiego**, lożowanego na konserwatywnym skrzydle PO. Ten urodzony w Sopocie, obecnie mieszkaniec Gdyni jest prawnikiem. W latach 80. był członkiem Ruchu Młodej Polski i wspierał podziemną „Solidarność”. W 1991 roku został powołany na stanowisko likwidatora majątku po byłej PZPR. W 1997 roku został posłem. Współtworzył Instytut Pamięci Narodowej. W 1999 roku objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji, które sprawował do 2001 roku w rządzie AWS. Jego dziełem była walka przeciwko korupcji i przestępczości gospodarczej. Jako szef MSW powołał Centralne Biuro Śledcze. Od roku 2005 jest wybierany na posła, m.in. przewodniczył spekomisjom sejmowym ds. śmierci **Krzysztofa Olewnika**, ds. Służb Specjalnych i Komisji Spraw Wewnętrznych. Był ministrem sprawiedliwości w rządzie **Donaldusa Tuska**.



Sikora do pokityków PO: Pacjent to nie klient – rak nie towar

Z radną pomorskiego Sejmiku, członkinią komisji rewizyjnej Danutą Sikorą (PiS) rozmawia Artur S. Górski



spółką z o.o. Copernicus Podmiot Leczniczy. WCO miałoby być włączone do spółki. Nastąpi komercjalizacja tych firm. Centrum też jest już spółką z o.o.

- Co na to pacjenci?

- Przede wszystkim pacjenci, którzy chcą się zarejestrować w WCO do swoich specjalistów, otrzymują niepokojące informacje, że ta placówka może być sprywatyzowana. Dzisiaj część badań wykonywanych jest prywatnie. Pacjenci nie mogą się skutecznie zarejestrować, bo dostają numerki, a przed nimi jest w kolejce dwieście osób. Na wyniki badania histopatologicznego czeka się miesiąc lub dłużej, a za wiele innych badań trzeba zapłacić.

- Zatem jest wymuszany popyt na tzw. usługi medyczne?

- Część pacjentów jest zmuszonych do korzystania z prywatnej opieki zdrowotnej. Lekarze się nie buntują

bo mający prywatne gabinety, mają powody do satysfakcji. Ale nie o poziom tej satysfakcji tutaj chodzi. Przychodnia onkologiczna została zlikwidowana przy szpitali klinicznym, przy GUMed. WCO jest

Za 800-900 zł w Centrum Onkologii robią badania od ręki

jedynym ośrodkiem, który siłą rzeczy nie jest w stanie obsłużyć tej ilości pacjentów, którzy do Centrum się zgłaszają z całego regionu.

- Pozostaje im sięgnięcie do portfela lub przejście map drogowych, gdzie opiekę otrzymają?

- Są pacjenci z Gdańska i okolic, którzy jadą do oddległych ośrodków by tam otrzymać bezpłatną pomoc. Szukają jej nawet na Śląsku. WCO nie podpisało umowy z NFZ na badania genetyczne, niezbędne w diagnostyce i leczeniu nowotworów. Procedury są długie i kosztowne. To oznacza zagrożenie dla zdrowia mieszkańców.

- Pakiet onkologiczny, firmowany

przez wiceministra zdrowia Sławomira Neumanna nie sprawdza się?

- Pakiet onkologiczny sprawdza się wówczas, jeśli pacjent z podejrzeniem nowotworu trafia na szybsze

badania i okazuje się, że jest zdrowy. Rozpoczynając procedury leczenia zaczyna się też gehenna. Na rehabilitację po amputacji piersi czeka się w WCO za pierwszym razem dwa miesiące, a za kolejnym – 11 miesięcy. Przy czym pacjentowi przysługują z NFZ jedna rehabilitacja. Reszta zabiegów jest płatna. Kontrakty z NFZ nie są odpowiednio „skrojone” do potrzeb regionu. Nie mówiąc już o tym, że brakuje leków lub te pacjentom nie przysługują.

- Zarząd województwa, a przede wszystkim Hanna Zych-Cisoń, odpowiedzialna za politykę zdrowotną, zapewniała nie-raz media, że pracuje nad zorganizowaniem opieki dla

pacjentów onkologicznych...

- Pozostawiam to bez komentarza. Przypomnę tylko, że pani Zych-Cisoń, kiedy zgłaszałam problemy z rejestracją pacjentów w WCO i o braku lekarzy, odpowiadała, że ona zorganizuje szkolenie dla personelu rejestratorów. Może sama poszła by na szkolenie aby nie kpić z pacjentów.

- Zdaniem zarządu województwa w skomercjalizowanych szpitalach sytuacja jest dobra, szpital jako spółka jest lepiej zarządzany i co szczególnie godne uwagi: może zaproponować pacjentom wykonanie badań odpłatnie, poza kolejką NFZ jak to przedstawia Hanna Zych-Cisoń...

- Pacjenci, którzy mają pieniądze poradzą sobie. Są narażeni na przegraną z nowotworem, ale nie muszą czekać w kolejce pół roku na badanie tomokomputerem. Zapłacą za nie 800-900 złotych i zrobią je od ręki. W Centrum Onkologii wisi informacja o badaniach płatnych. Autorzy tej informacji zapewniają o krótkich terminach i atrak-

cyjnych cenach. Jest miłe zaproszenie do wizyty w poradni genetycznej – odpłatnie. My mówimy o pacjentach w zaawansowanym stadium choroby. Nie o klientach, poszukujących pakietu usług. Skomercjalizowane szpitale stawiają zaś na efektywną gospodarkę, na kontrakty, które im się opłacają. Jakim majątkiem odpowiada zarząd spółki-szpitala?

- Dalej trwa np. proces łączenia Szpitala Specjalistycznego w Wejherowie ze Szpitalem Puckim. Plan ten nie gwarantuje zapewnienia jakości usług medycznych na dotychczasowym poziomie. Nie zawiera także informacji o kosztach tej operacji...

- I została ona przeprowadzona na podstawie tylko wstępnej analizy! Nie ma gwarancji dla osób na dzień dzisiejszy pracujących w łączonych szpitalach i pacjentów. Nie ma polityki zdrowotnej na Pomorzu. Jest zaś odrzucanie odpowiedzialności i pozbywanie się problemu przez Urząd Marszałkowski.

Rodzinny festyn na Stogach

Przy Szkole Podstawowej nr 11 na Stogach odbył się Festyn Rodzinny.

Na mieszkańców Stogów, a także gości odwiedzających dzielnicę czekało wiele atrakcji. Na boisku przed Szkołą Podstawową nr 11 na dzieci czekały dmuchane zjeżdżalnie. Uczniowie szkoły zaprezentowali się podczas występów artystycznych. Chętni mogli wziąć udział w zawodach sportowych. Po raz pierwszy na festynie była

kuchnia polowa. W imprezie wzięła udział Grupa Rekonstrukcji Historycznej Barbarossa. Rekonstrukcja starcia polskich i niemieckich żołnierzy była główną atrakcją Festynu i cieszyła się dużym zainteresowaniem przybyłych gości. Po zakończeniu "bitwy" można było oddać strzał z historycznej broni.

- To było dla nas wielkie wy-

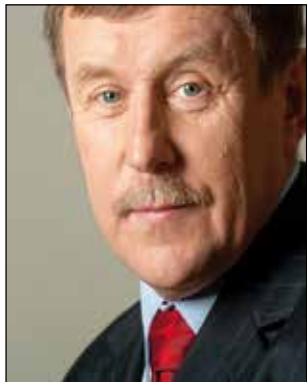
darzenie do którego przygotowaliśmy się w zasadzie przez cały rok - powiedziała Teresa Pańka, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 11. - Przygotowaliśmy różne występy i atrakcje. Było to przedsięwzięcie przygotowane z dużym rozmachem. To była impreza dla wszystkich mieszkańców osiedla.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Kuźmiuk: Niższe podatki – wyższy popyt

Z dr Zbigniewem Kuźmiukiem, ekonomistą, posłem do Parlamentu Europejskiego, rozmawia Artur S. Górski



– Wśród oponentów prezydenta elekta Andrzeja Dudy pokutuje przekonanie, że program prezentowany w jego kampanii wyborczej będzie nie do zrealizowania, gdyż nie ma na to pieniędzy. Pierwszy punkt to zmiany w podatkach. Jako że opodatkowanie dochodu zapewniającego tylko minimum egzystencji to absurd, jedną z inicjatyw będzie zapewne podniesienie kwoty wolnej od podatku z 3091 złotych do 8 tysięcy złotych...

– Ta deklaracja prezydenta elekta według szacunków Centrum Analiz Ekonomicz-

nych oznacza zmniejszenie dochodów z PIT o około 18 miliardów złotych oraz o 3,5 miliarda z tytułu składek na NFZ, czyli w sumie 21,5 miliarda złotych. Jednocześnie zmalałyby wydatki budżetowe na świadczenia rodzinne o około 400 milionów złotych. To są duże pieniądze, ale pamiętajmy, że zmianie ulegnie też struktura dochodowa. I to dość szybko. Bez dodruku pieniędzy zostanie ich więcej w kieszeniach obywateli. Zwiększy się relatywnie dodatkowy popyt. Zatem część tych pieniędzy wróci w postaci podatków VAT i CIT.

– Jakie są możliwości sfinansowania wyłomu w dochodach państwa z PIT? Czy przy pomocy podatku nałożonego na banki?

– W tym przypadku inicjatorem nie będzie zapewne prezydent elekt. Jeżeli zwycięży zjednoczona prawica, to jednym z pierwszych posunięć będzie podatek bankowy.

– Jak on będzie wyglądał?

– Może być to podatek od aktywów. Co zmniejszałoby i tak rachityczną akcję kredytową. Może to być podatek od pasywów, czyli od zobowiązań banków. Przyniesie to zapewne około 5 miliardów złotych. Zapewne zostanie wprowadzony podatek od sklepów wielkopowierzchniowych, co przyniesie do 2 miliardów złotych.

– Jak ma wyglądać ta „mapa drogowa” zmian, o których w kampanii słyszeliśmy?

– Prezydent elekt zapowiedział, że dwa projekty ustaw, ten dotyczący powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego i ten zwiększający do 8 tysięcy złotych kwotę wolną od podatku, złożą jeszcze w tym Sejmie. Ich ostateczny kształt jest jeszcze nieznanym, więc trudno szacować, jakie będą skutki finansowe i jaka część będzie sfinansowana w ramach budżetu na rok 2016.

– W części mediów i ze strony niektórych komentatorów słychać od wyborów prezydenckich żądanie wręcz natychmiastowego wywiązania się z obietnic wyborczych.

Padają kwoty ich kosztów od 100 do 400 miliardów złotych.

– Ależ prezydent Duda ma na realizację programu co najmniej pięć lat. Spodziewam się, że będzie je realizował z nowym rządem wyłonionym po październikowych wyborach parlamentarnych. Wygrana zjednoczonej prawicy da szansę na utworzenie większości, która pozwoli na zmiany w polityce gospodarczej i w finansach publicznych.

– Niezbędne jest uszczelnienie naszego systemu podatkowego i finansowego i to od zaraz?

– Oczywiście bez podniesienia podatków. Kluczowy jest wskaźnik wydajności podatkowej. Za czasów rządów premierów z PiS ten wskaźnik wynosił 17,5 procent PKB. Po 2008 roku zmniejszył się do obecnie 14,5 procent PKB. Co świadczy o rozszerzaniu się patologii w systemie podatkowym, zwiększeniu wyłączeń podatkowych i rozkręceniu karuzeli z VAT. Ta 3-procentowa różnica PKB w obecnych warunkach to 52-53 miliardy złotych. O tyle mniej wpływa

z podatków do budżetu, niż wpływałoby przy wydajności podatkowej z 2007 roku. Powrót do jej poziomu z 2007 roku zapewni pieniądze na realizację prezydenckich projektów. Jest pomysł połączenia służb podatkowych ze służbami celnymi. Na styku tych dwóch służb dochodzi do strat z głównego źródła przecieku, czyli z podatku VAT.

– Czy liberalizm i monetaryzm są podnymi teoriami w Europie?

– Są w zdecydowanym odwrocie. Nie mówię tutaj o liberałach w Polsce. Tam, gdzie były stosowane, sukcesów brak. W strefie euro panuje polityka monetarna, tyle że oparta na dosypywaniu pieniędzy. Przecież bilion euro został przed paru laty wprowadzony bez rozgłosu, by zasilić system monetarny. Nastąpił skup obligacji rządowych, by poprzez bank centralny wybawić z deficytu gospodarki mające największe problemy. Dalsze półtora biliona euro jest wprowadzane do systemu finansowego. To objawy zupełnego odwrotu od kanonów monetaryzmu

i liberalizmu w polityce monetarnej. W polityce finansowej mamy próby obudzenia popytu, mamy plan Jean-Claude Junckera (przewodniczący Komisji Europejskiej – dop. red.). Stosowanie tego rodzaju instrumentów Keynesowi się nie śniło (John Maynard Keynes, twórca teorii interwencjonizmu państwowego – dop. red.). A u nas mamy rozwój polaryzacyjno-dyfuzyjny.

– To znaczy: stolica wysysa potencjał?

– Jeśli mamy pieniądze, to wydajemy je na rozwój w stolicach regionów, a kiedy on osiągnie odpowiedni poziom, to się jakoby ów rozwój przeleje poza granice aglomeracji. Skutek jest taki, że na przykład na Mazowszu wyraźny wzrost widać od Warszawy do Grójca, a na kolejnych 90 kilometrach do Szydłowca tego rozwoju nie widać. Trzeba więc przeorganizować wydatki w unijnej perspektywie finansowej do 2020 roku.

Fragment wywiadu, który w całości ukaże się w lipcowym „Magazynie Solidarność”

Jubileusz Moniki Grzelak

Monika Grzelak, trójmiejska tancerka, choreografka i założycielka studia tańca Dance Avenue obchodzi 20-lecie pracy artystycznej. Z tej okazji przygotowała specjalny spektakl, którego pokaz odbędzie się 20 czerwca w klubie Żak. Początek o godz. 20.00.

Monika Grzelak propaguje taniec, wspiera młode talenty, ale przede wszystkim na stałe wpisuje się w mapę kulturalną kraju, poprzez uczestnictwo, współpracę i tworzenie artystycznych przedsięwzięć docenianych w Polsce i za granicą.

Z okazji jubileuszu wraz z instruktorami przygotowała spektakl, w którym wystąpią

także najzdolniejsi uczniowie studia tańca Dance Avenue. 60 tancerzy uczestniczyć będzie w fuzji obrazu, tańca i muzyki. Będzie to retrospekcja pracy Moniki Grzelak, która działa na wielu płaszczyznach sztuki - teatru, filmu i festiwalu. To doskonała okazja, żeby z przymrużeniem oka przypomnieć sobie

najciekawsze momenty i pokazy. Spektakl rozpocznie się o godzinie 20.00.

Przed głównym wydarzeniem o godzinie 19.00 odbędzie się premierowy pokaz pracy choreograficznej Magdy Wójcik, nauczyciela oraz tancerki Sopockiego Teatru Tańca. Projekt KobietaKolarz przygotowany wraz z ośmioma kobietami z szkoły tańca Dance Avenue. Spektakl ten to otwarta polemika bohaterki, z różnymi poglądami na temat życia, polityki i religii.

Wśród patronów medialnych jubileuszu są Gazeta Gdańska i portal wybrzeze24.pl

TL



Okiem Borowczaka



Sparafrazuje, odwracając kolejność obiegowego powiedzenia i zapytam, „skoro jest tak źle, to dlaczego jest tak dobrze?”. Od razu dodam, równie popularnym powiedzeniem, że nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być

lepiej. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że w Polsce jest wiele obszarów, które mogłyby być lepiej zarządzane w wyniku czego całościowa kondycja kraju znajdowałaby się w o wiele lepszej sytuacji. Pamiętajmy, że w zarządzaniu kraju bierze udział codziennie, co najmniej kilkaset tysięcy osób, ograniczając się do publicznych spraw. Tymczasem w odbiorze społecznym, niesłusznie uważa się, że np. za nie udzielenia koniecznej pomocy w jakimś lokalnym szpitalu, odpowiedzialny jest rząd RP, a na pewno minister zdrowia. Tymczasem, to nasi sąsiedzi, a może członkowie naszych rodzin grzeszą nieodpowiedzialnością, łamiąc procedury i wykazują się bezdusnością.

Przez minione 8 lat opozycja odniosła niewątpliwy sukces w jednej tylko dziedzinie. Potrafiła narzucić opinii publicznej swoją

„Kłęska urodzaju” (część 1)

narrację kompletnego upadku Rzeczypospolitej. Obecny prezydent elekt bardzo skutecznie promował wizję Polski, którą należy odbudować ze zgliszcz. Promował ten wizerunek kraju na tyle skutecznie, że wyniosło go to godności prezydenta RP. Konia z rżędem temu, kto pokaże mi w przekazie medialnym, publikacje, czy programy, które ukazują codzienne sukcesy milionów Polaków. Przyjęło się, że newsem jest tylko negacja, wyluskana wpadka, lub pospolite przestępstwo. Przestępstwa, tak jak nielegalne podsłuchy, kreuje się na dobro publiczne. Czy aby nie

zwariowaliśmy wszyscy?

W następnych częściach z mojego cyklu „KŁĘSKA URODZAJU” pozwolę sobie co kilka dni, prezentować konkretne przykłady, ale i konkretne propozycje. Proszę jednocześnie o uczciwą rozmowę, po pierwsze, pozbawioną inwektiw, a po drugie bez kłamstw, opartą na faktach. Tak na początek, ciekawi mnie, czy te około 25 procent wzrostu gospodarczego w minionych 8 latach, to wymysł, czy fakt? Czy ten wzrost PKB i wzrost zarobków Polaków w tym czasie o ponad 50%, to wymysł, czy fakt? Dodam, że w tym czasie najpotężniejsze państwa ledwie „zipią” rozwijając się po głębokiej recesji, której my uniknęliśmy, na poziomie ułamków procenta. Dalej, w innych wpisach, zastanowimy się wspólnie, jak kreować rzeczywistość, aby przyspieszyć ten rozwój i wzrost dobrobytu, dla wszystkich. Ale ponawiam prośbę, rozmawiajmy uczciwie i zgodnie z prawdą, bez demagogii.

Jerzy Borowczak

Nowy Avensis

Coś pięknego



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY



Zapraszamy **20–21 czerwca**
na Dni Otwarte w salonach Toyoty.

Szczegóły w salonach Toyoty.



TOYOTA
WALDER

www.toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 Rumia
T +58 679 49 99, F +58 679 49 98
toyota@toyota.rumia.pl

ul. Gdyńska 68, 80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10, F +58 520 94 11
toyota@toyota.gdynia.pl

Jubileuszowy "Piknik na Zdrowie"

Gdański Uniwersytet Medyczny w Zielonym Parku po raz dziesiąty zorganizował "Piknik na Zdrowie". Bezpłatne badanie poziomu cukru i cholesterolu we krwi, nauka samobadania piersi, porady jak rzucić palenie, nauka zasad udzielania pierwszej pomocy, przeglądy stomatologiczne, USG tarczycy, konkursy rysunkowe dla dzieci to tylko niektóre z przygotowanych atrakcji.

Podczas tegorocznego pikniku na 70 stoiskach przedstawiciele katedr Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Studenckich Kół Naukowych zachęcali gości do badań profilaktycznych, aktywności fizycznej i zdrowego odżywiania się. rozmowom, specjalistycznym prezentacjom i badaniom towarzyszyły pokazy aerobiku, tańca, ratownictwa medycznego, występy zespołów muzycznych, konkursy i inne liczne atrakcje. W trakcie imprezy można było m.in. zrobić przegląd zębów, dowiedzieć się jak skutecznie rzucić palenie, nauczyć się zaopatrywać rany i udzielać pierwszej pomocy.

Badania i porady były całkowicie bezpłatne.

- "Piknik na Zdrowie" to impreza organizowana przez nas od dziesięciu lat - powiedziała **Jolanta Świerczyńska**, specjalista do spraw promocji Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. - Mamy coraz więcej stoisk, coraz więcej odwiedzających. Podczas pikniku można było zrobić praktycznie wszystkie badania od badania glukozy, cholesterolu po przez USG tarczycy. Można było zasięgnąć porady stomatologów, fizjoterapeutów, rehabilitantów. Można było się dowiedzieć jak powstają leki, z czego robi się maści. Była okazja żeby nauczyć

się jak badać piersi, a także dowiedzieć się jakie badania powinni wykonać panowie po czterdziestym roku życia. Jak wiadomo najważniejsza jest profilaktyka i temu służy nasz piknik.

Nie zabrakło pokazów ratownictwa medycznego oraz wspólnego treningu. Gościem Pikniku było Pomorskie Centrum Słuchu i Mowy, którego przedstawiciele wykonywali przesiewowe badania słuchu oraz udzielali porad logopedycznych i psychologicznych. Podczas Pikniku studenci ze Studenckiego Koła Naukowego przy Katedrze Medycyny Ratunkowej GUMed drukowali kartę ratowniczą



oraz wręczali naklejkę każdej zainteresowanej osobie. Karta ratownicza to niepozorna naklejka wielkości pudełka zapalnek na przedniej szybie samochodu oraz kartka papieru formatu A4, które mogą uratować życie. Takie jest założenie akcji „Karty ratownicze” prowadzonej w Polsce przez Związek Dealerów Samochodów pod patronatem Państwowej Straży Pożarnej. Na wspomnianej kartce jest wy-

drukowany dokładny schemat wzmocnień karoserii, instalacji poduszek powietrznych oraz rozmieszczenie akumulatorów samochodu. W razie wypadku, właśnie dzięki tym informacjom strażacy mogą zaoszczędzić bezcenny czas podczas ratowania kierowcy oraz pasażerów z uszkodzonego auta.

- Największym zainteresowaniem osób, które odwiedzają nasze stoisko cieszy się

waga, która analizuje skład ciała - powiedziała **Jagna Skóra**, Wydział Nauk o Zdrowiu, kierunek dietetyka. - Dzięki temu można poznać ile tłuszczu zawiera organizm. Odwiedzający nasze stoisko pytali również o wskazówki żywieniowe przy ich schorzeniach.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Wodna Kraina Zabawy na Rudnikach

Przy Zespole Szkół nr 6 odbył się festyn rodzinny "Wodna Kraina Zabawy".

Atrakcje - zjeżdżalnie, kule wodne, basen z piłeczkami, malowanie twarzy, degustacja wody prosto z kranu, wata cukrowa, przejażdżki quadami, wyścigi nart wieloosobowych czekały na wszystkich chętnych przy Zespole Szkół nr 6 przy ul. Głębokiej.

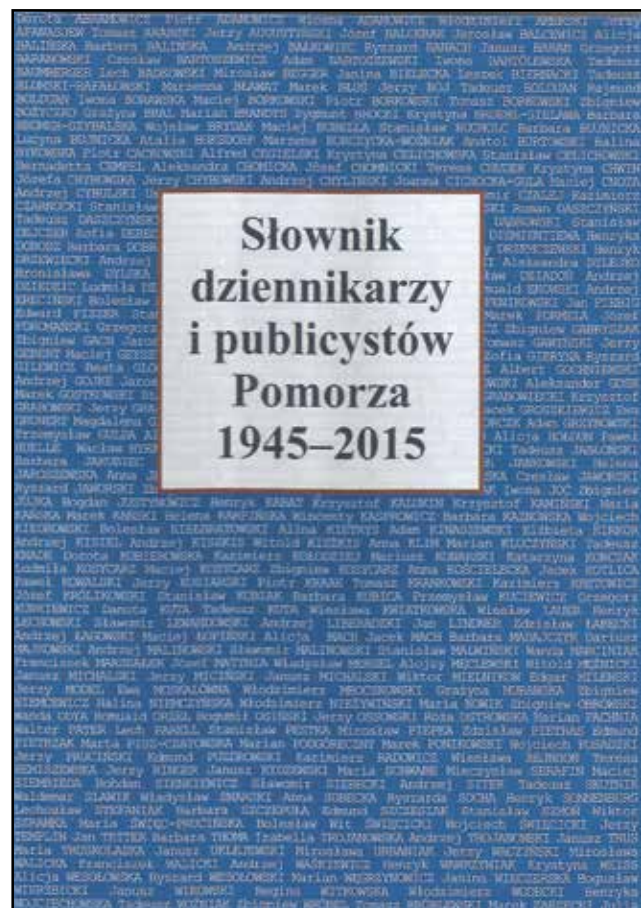
"Wodna Kraina Zabawy" to cykl festynów organizowanych przez w czerwcu przez Saur Neptun Gdańsk 13 czerwca gościł na Rudnikach. Za dwa tygodnie kolejny festyn odbędzie się na Jasieniu w Parku Osiedlowym przy ul. Damroki.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Prezentacja "Słownika dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945-2015"

W Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej w Gdańsku odbyła się prezentacja książki "Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945-2015".



"Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945-2015" to drugie wydanie kompendium wiedzy o mediach na Wybrzeżu. Pierwsze wydanie ukazało się w 2008 roku i obejmowało lata 1945-2005. Poprawiona i uzupełniona druga edycja zawiera 628 biogramów dziennikarzy pomorskich mediów. W dru-

giej części przedstawiono zespoły redakcyjne gdańskiej prasy, radia i telewizji w latach 1945-2015. Ostatnią część stanowi lista zmarłych dziennikarzy i publicystów 1945-2015 na której jest 266 nazwisk.

Książka powstała dzięki wspólnemu wysiłkowi dwóch działających organizacji -

Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddział w Gdańsku i Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, których przedstawiciele stanowili zespół redakcyjny, którym kierował Jerzy Model.

W promocji książki w Ratuszu Staromiejskim wzięło udział kilkudziesięciu dziennikarzy różnych pokoleń. Przeważali starsi dziennikarze. Niestety praktycznie nieobecni byli dziennikarze w wieku około 40 lat i młodszy.

- To była przepiękna przygoda życia, najpiękniejsze lata - wyznała **Dorota Sobieniecka**, przez wiele lat związana z "Głosem Wybrzeża", m.in. jako redaktor naczelna. - Nie tylko dlatego, że wszyscy obecni na tym spotkaniu byli młodszy, albo dużo młodszy, ale to były piękne czasy prasy gdańskiej i prasy wybrzeżowej. Wtedy nie było jeszcze internetu i słowo pisane miało inną cenę i inną wagę. Tym co nas łączyło było wspólne życie w Domu Prasy gdzie mieliśmy jedno miejsce w którym się spotykaliśmy bez względu na różne redakcje. Wszyscy spotkaliśmy się w Klubie Dziennikarza, piliśmy kawę i nie tylko kawę. Czasami po pracy to było co innego. Zupełnie inaczej to środowisko funkcjonowało. Dziś troszeczkę się rozeszliśmy, schowaliśmy się za komputerami. Takie spotkania pokazują nam, że warto się spotkać twarzą w twarz, popatrzeć sobie w oczy. To są prawdziwe relacje, a nie tylko transakcje.

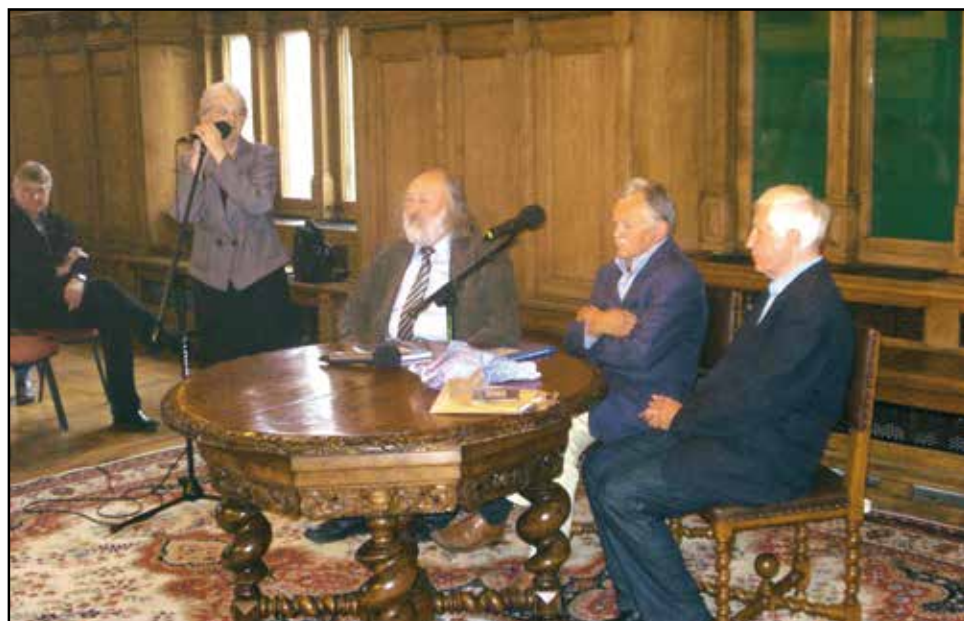
- Nad drugim wydaniem pracowaliśmy długo, co naj-

mniej półtora roku - przyznał **Jerzy Model**, szef zespołu redagującego tak pierwsze, jak i drugie wydanie "Słownika dziennikarzy i publicystów Pomorza". - Nad samym tekstem praca była ułatwiona, bo bazowaliśmy na wydaniu pierwszym, które obejmowało okres od 1945 do 2005 roku. Nowe biogramy, jest ich ponad 120, do tego ogromna praca nad aktualizacją starych biogramów, weryfikacja niektórych informacji w życiorysach - to zajęło nam półtora roku. A przede wszystkim te półtora roku gromadziliśmy środki na druk, papier, opracowanie typograficzne. Wreszcie się udało dopieścić budżet i mogliśmy przekazać zlecenie do drukarni w Pelplinie. Książka ma piękny kształt graficzny.

Jesteśmy niezwykle zadowoleni. Najpierw docierało się przez druk, potem radio i telewizję, a teraz internet. To nowy środek komunikacji z czytelnikami. W słowniku mamy kilka biogramów kolegów, którzy pracują w portalach internetowych tradycyjnych mediów. Niewątpliwie koledzy, którzy będą przygotowywali kolejne wydanie będą musieli uwzględnić i ten rodzaj dziennikarstwa. Przy tworzeniu biogramów przyjęliśmy klasyczną definicję dziennikarza. Jednak zaplecze redakcyjne, które kształtuje postawy, przede wszystkim postawy etyczne, dawało nam pewność, że są to dziennikarze, którzy przestrzegają kodeksu obyczajowego dziennikarstwa i to też jest dla nas ważne. Jeśli

chodzi o trzecią edycję to tym zajmą się już młodszy koledzy. Cykl przygotowania to jedno. Żeby się pokolenie ukształtowało to musi upłynąć jakieś pięć lat. Sądzę, że na 75-lecie będzie nowy słownik. Byłoby dla nas satysfakcjonujące gdyby koledzy wykorzystali nasze doświadczenia, ale dołączyli swoje i rozszerzyli ten słownik o nowe nazwiska. No i trzeba uwzględnić postęp techniki. Ja zaczynałem pracę jeszcze w epoce Gutenberga, a teraz jest zupełnie inaczej. Zaniknął cały szereg zawodów drukarskich. Zmienia się świat, zmienia się nasz zawód. Książka będzie dostępna m.in. w Księgarni PWN na terenie ratusza.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Przy stoliku od lewej: Tadeusz Woźniak, prezes Oddziału Gdańskiego SDP, prof. Wiktor Pepliński, medioznawca i były wiceszef Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego, Jerzy Model, szef zespołu redagującego "Słownik"



Galeria Sztuki Gdańskiej



Jubileusz kolorystów sopockich wpisany w socrealizm i performance

„Dziękuję Sopocie”. Tak zakończył swoje przemówienie prof. Władysław Jackiewicz, najstarszy absolwent Państwowego Instytutu Sztuki przemianowanego później w PWSSP w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Podczas otwarcia wystawy „Szkoła Sopocka - między sztuką a polityką” w klubie „Sfinks 700”, profesor przypomniał najtrudniejszy, powojenny okres powstawania życia artystycznego na Wybrzeżu.

Wśród licznie zgromadzonych gości byli najstarsi absolwenci szkoły: Eleonora Jagaciak-Baryłko, Bohdana Lippert-Pietkiewicz, Krystyna Jacobson, Magda Heyda-Usarewicz oraz prof. Kiejstut Bereźnicki. Odżyły wspomnienia, a klimat i atmosferę tamtych lat przypomniały zgromadzone na wystawie obrazy oraz pomieszczenia już dziś kultowego klubu „Sfinks 700”. Miejsca, w którym od 1946 roku swoje pracownie mieli Artur Nacht-Samborski, Juliusz Studnicki i później rzeźbiarze Stanisław Horno-Popławski i Adam Smolana.

Ku wielkiemu zaskoczeniu i zdziwieniu, wiele prezentowanych dzieł okazało się zupełnie nieznanych, co wywołało jeszcze większe emocje.

Niemal większość spośród 38 obrazów namalowana została do roku 1960 przez prawie wszystkich najważniejszych malarzy tego okresu. Zabrało, i to z różnych względów, jedynie obrazów: Jana Cybisa, Marii Rostkowskiej, Andrzeja Żywickiego, Bronisława Kierzkowskiego, Jerzego Zabłockiego, Barbary Masalskiej.

Okres koloryzmu i socrealizmu sopockiego oraz rodzącej się szkoły gdańskiej już przeszedł do historii sztuki polskiej. Tym bardziej jaka wielka szkoda, o czym mówili goście szczególnie pochodzący z głębi kraju, że pokaz trwa tak krótko. Cztery dni to o wiele za mało. Czas był tylko do czwartku 18 czerwca. Wiele osób postulowało przeniesienie wystawy w inne nie-

mniej ciekawe miejsce, nawet niekoniecznie związane z Sopotem. To oczywiście możliwe, ale brakuje konkretów.

Wystawie towarzyszy niezmiennie interesujący katalog z 26 niepublikowanymi zdjęciami, który może stać się załącznikiem nowej publikacji czy nawet filmu, o czym w swoim przemówieniu mówiła wiceprezydent Sopotu Joanna Cichocka-Gula.

Jedno jednak jest pewne - okres początków życia malarzkiego po wojnie w Sopocie oczekuje na nowe otwarcie. Okazało się bowiem, że młode pokolenia artystów kształcących się w naszej Gdańskiej ASP dopiero teraz z niedowierzaniem odkrywa swoje korzenie.

Drugie wydarzenie związane z jubileuszem powstania przed 70 laty szkoły plastycznej w Sopocie miało miejsce w legendarnym już dziś miejscu, na ulicy Obrońców Westerplatte 24, w Willi Bergera, głównej siedzibie szkoły. Miejsce gdzie odbywały się zajęcia, gdzie były pracownie, sekretariat, gdzie spano i spożywano kolację.

Ze względu na zły stan techniczny budynku, zaprezentowano w nim pokaz multimedialny w reżyserii Katarzyny Swinarskiej - „Love Me Or Leave Me” oparty na projekcjach wideo, instalacjach, performance, oświe-

tleniu oraz przede wszystkim muzyce, która jak się okazało była najsilniejszym punktem wieczoru. Profesorów, studentów, artystów sopockich i ich dzieła mogliśmy zobaczyć na licznych ekranach rozmieszczonych w całej przestrzeni parteru willi do której wchodziło się przez interesującą instalację pajęczyny o wieloznaczeniowej narracji. Duet Michał Jacaszek i Irek Wojtczak do muzyki inspirowanej utworem Krzysztofa Komedy „Love Me Or Love Me, Sopot 1956”,

zbudował całą atmosferę i klimat wieczoru. Ich swobodna interpretacja standardu w delikatny acz znaczący sposób w intelektualnej muzycznej przestrzeni przerzuciła pomost do dzisiejszych czasów. Ten udany koncert zapewne w znaczący sposób wynagrodził olbrzymi trud Katarzyny Swinarskiej włożony w przygotowanie całego zdarzenia.

Uzupełnieniem sopockiego weekendu ze „Szkołą sopocką” były jeszcze dwa interesujące fakty: wystawa fotografów Leszka Pękalskiego

przedstawiająca sopockich artystów, zaprezentowana w miejscu ich zamieszkania na ul. Obrońców Westerplatte (parkany okalające ich posesje) oraz projekcja filmu Anny Baumgart „Ciemna materia sztuki”. Szkoda tylko, że projekcja tego obrazu nie odbyła się w Willi Bergera. Jego wymowa wówczas nabrała by zapewne jeszcze większego znaczenia.

Stanisław Seyfried



Profesor Władysław Jackiewicz, Joanna Cichocka-Gula - wiceprezydent Sopotu, Zbigniew Buski - dyrektor PGS w Sopocie



Kiejstut Bereźnicki i jego obraz (ostatni)



Irek Wojtczak i Michał Jacaszek



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

Wiceprezydenci w ogniu pytań, prezydent w tramwaju

W środę, 17 czerwca, sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 11 wypełniła się mieszkańcami Stogów, którzy przyszedli na 52. spotkanie prezydenta Pawła Adamowicza z cyklu spotkań obywatelskich „Twoja dzielnica – Twój Gdańsk”.

Spotkanie na Stogach podobnie jak trzy poprzednie odbywało się według nowej formuły. Przed spotkaniem obywateli warsztaty z mieszkańcami dzielnicy oraz rekonesans terenowy, podczas którego jednostki miejskie otrzymują konkretne zadania do wykonania w danej dzielnicy.

Jeszcze zanim rozpoczęło się spotkanie prezydent Adamowicz prowadził dość ożywioną dyskusję z grupą mieszkańców.

Tuż przed rozpoczęciem wystąpienia prezydenta wystąpiła Młodzieżowa Rada Dzielnicy Stogi, pierwsza taka rada w Gdańsku, złożona z uczniów czterech szkół – trzech podstawowych i jednego gimnazjum. – Chciałbym przedstawić kilka naszych

projektów – powiedział członek rady Kacper. – Po pierwsze zielony park przy Gimnazjum numer 11. Po drugie boisko do piłki siatkowej plażowej. Po trzecie chcielibyśmy usunąć z naszej dzielnicy część tych wkurzających reklam – wyliczał młody radny.

– W minioną sobotę wraz z działaczami lokalnymi dzielnicy odwiedziłem miejsca, które Państwa tu na Stogach na co dzień irytują, które chcecie Państwo poprawić, czy zmienić. Niektóre ze zgłaszanych spraw mogą być zrealizowane możliwie szybko, inne jednak wymagają czasu, nie na wszystkie mamy też wpływ, bo dotyczą nieruchomości prywatnych, ale będziemy działać. Z ustaleniami z naszego wspólnego obchodu – które przekazane zostały

do realizacji poszczególnym wydziałom urzędu i jednostkom miejskim – można zapoznać się na stronie miasta – powiedział prezydent. – Zanim zaczęło się spotkanie została zasygnalizowana sprawa mieszkańców ulicy Zalesie, którzy zgłosili kwestię rozwalających się komórek gdzie mieszkają szczury, chleją, przepraszam piją, rozrabiają. Ci mieszkańcy zgłaszają postulat rozebrania tych komórek. Nadałem tej sprawie tryb i mam nadzieję, że zostanie zrealizowana.

Prezydent jak to jest tradycją na spotkaniach z mieszkańcami dzielnicy przypomniał co zostało ostatnio zrobione na Stogach (m.in. ścieżki rowerowe, boisko przy SP 11), potem powiedział jakie są plany (m.in. remont linii tramwajowej na plaży).

Tradycją spotkań dzielnicowych są wyróżnienia dla zaangażowanych społecznie mieszkańców. Na Stogach nagrodzono **Bogumiłę Rydlewską** z Fundacji „Pomóż Sobie i Innym”; **Ewę Zawadzką** z Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” oraz **Halinę Bog-**

danowicz z Klubu Seniora „Ostoja”.

W drugiej części, zgodnie z nową formułą spotkań, na pytania mieszkańców odpowiadał zastępca prezydenta. Pełna sala i wiele trudnych pytań czekało na **Piotra Grzelaka**, odpowiedzialnego za politykę komunalną. Jeden ze starszych mieszkańców koniecznie chciał wiedzieć dlaczego miasto zmusza mieszkańców do wykupu terenów przy blokach. Duża część pytań dotyczyła remontów konkretnych ulic. Momentami był problem na

zapanowaniem nad dyskusją.

Andrzej Bojanowski, wiceprezydent ds. polityki gospodarczej prowadził ożywioną dyskusję z przedstawicielkami Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej na Stogach.

Na podstawie wszystkich przeprowadzonych podczas spotkania rozmów i ustaleń powstanie szczegółowy raport, który za około dwa tygodnie przedstawiony zostanie gdańskim radnym z okręgu na spotkaniu podsumowującym, a następnie na stronie miasta www.gdansk.pl.

W czasie gdy wiceprezydenci rozmawiali z mieszkańcami Stogów prezydent Adamowicz wyruszył do Gdańska w jak to określał "historyczny" przejazd tramwajem, bo właśnie od środy popołudniu przywrócona została komunikacja tramwajowa na Stogi i ponownie można będzie dojechać bez konieczności przesiadki na autobus na Przeróbce.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



ZAWAŁ? UDAR?

BEZPŁATNE BADANIA KONTROLNE

Dla osób z problemami kardiologicznymi Centrum Medyczne Synexus prowadzi **Akcję Promocji Zdrowia** w ramach której wykonuje **bezpłatny pakiet kontroli kardiologicznej**

- **Lipidogram** – pomiar cholesterolu, ocena ryzyka miażdżycy i choroby wieńcowej
- **Kreatynina** – ocena pracy nerek
- **Hemoglobina glikowana i glukoza** – ocena ryzyka cukrzycy

Akcja skierowana jest do osób, które przeszły zawał serca, udar mózgu, zabieg na naczyniach lub przyjmują leki obniżające poziom cholesterolu.

Osoby po zdarzeniach kardiologicznych powinny regularnie wykonywać badania kontrolne.

Poinformuj rodzinę, przyjaciół, sąsiadów.

- ✓ Wszystkie badania oraz konsultacje w naszej przychodni są bezpłatne
- ✓ Pacjenci otrzymują wyniki badań
- ✓ Pacjenci mogą wziąć udział w prowadzonych u nas programach klinicznych nowych leków i terapii

SYNEXUS
CENTRUM MEDYCZNE

tel. 58 882 01 80

Gdańsk, ul. Beniowskiego 23

Centrum Medyczne
Synexus
laureatem konkursu
Przyjaźni Seniorom

www.przebadajsie.pl

[fb.com/C.M.SynexusPolska](https://www.facebook.com/C.M.SynexusPolska)





SPORT W SZKOLE

z Energą

Rowerowe ściganie na żużlowym torze

Po rocznej przerwie na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego ponownie rozegrano zawody z cyklu Pomerania Bike Cup. W pierwszym turnieju tegorocznej edycji triumfowała pierwsza ekipa Gimnazjum w Kramarzynach, w drugim Gimnazjum nr 3, a w trzecim Parafia św. Jadwigi z Nowego Portu. W drugim turnieju po raz pierwszy wystartowały dziewczęta. Zawody zorganizowało GKŻ Wybrzeże, a partnerem zmagania jest LOTTO.

Cykl zawodów Pomerania Bike Cup po raz pierwszy gdański klub zorganizował w 2013 roku. W tym roku postanowiono przywrócić rowerowe zmagania na żużlowym torze. W zawodach sześciuosobowe zespoły rywalizują w turnieju 20 biegowym. W pierwszych czternastu wyścigach rywalizują po trzy pary. W sześciu ostatnich biegach startuje po jednym zawodniku z każdej szkoły, od najsłabiej punktującego do najlepszego. Liderzy poszczególnych drużyn w ostatnim 20 wyścigu jadą na 2 okrążenia. Dwie najlepsze drużyny z każdego turnieju awansowały do finału.

Dominacja Kramarzyn

W pierwszym turnieju edycji 2015 wystartowało 6 drużyn. Po dwie ekipy wystawiły Gimnazja w Szopie i Kramarzynach. Od początku najlepiej spisywali się uczniowie pierwszej ekipy z Kramarzyn, którzy z serii na serię powiększali przewagę nad rywalami. Zwycięska ekipa była bardzo wyrównana, a najsłabiej punktujący zawodnik zgromadził 17 punktów. Tak dla przypomnienia Kramarzyny to zespół, który wygrał również pierwsze zawody w edycji 2013 roku. Druga lokata przypadła uczniom Gimnazjum w Somoninie.

W trakcie turnieju trwała zacięta rywalizacja. W kilku przypadkach na mecie decydowały centymetry, a "komisja sędziowska" o kolejności decydowała po gorących obradach.

- Jak widać te zawody przysparzają bardzo dużo emocji uczestnikom - stwierdził **Radosław Lubecki**, nauczyciel w Zespole Szkół Publicznych w Somoninie. - To bardzo fajny pomysł. To mini żużel.

Są zespoły, jest rywalizacja na torze.

- Bardzo mi się podobała ta impreza - przyznał **Piotr Stoltman**, Gimnazjum w Kramarzynach I, najsukceszniejszy zawodnik pierwszego turnieju. - Fajnie się jechało po torze. Zawody w ściganiu na rowerach są rzadko organizowane, a w tym turnieju można było się wykazać. W wyścigu finałowym starałem się rozłożyć siły. Początkowo jechałem drugi, a na drugim okrążeniu przyspieszyłem.

Ambitne dziewczęta nieodpuszczały

Drugi turniej był historycznym. Po raz pierwszy w rowerowych zmaganiach ma żużlowym torze wzięły udział dziewczęta i to od razu w znacznej liczbie. Dziewczęta znalazły się w składach czterech z sześciu drużyn. W jednej stanowiły zdecydowaną większość (3-1), a w jednej połowę składu. W sumie w rywalizacji wzięło udział 8 dziewcząt, które ambitnie walczyły z chłopakami niejednokrotnie z nimi wygrywając. Bardzo ciekawie było w wyścigu 19, w którym **Klaudia Barczyńska** zaatakowała na drugim wirażu i niewiele brakowało, aby minęła linię mety jako pierwsza. Ostatecznie **Michał Łagownik** obronił pierwszą pozycję.

- Było super - stwierdziła **Klaudia Barczyńska**, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza Narkowy, najsukceszniejsza z dziewcząt startujących w turnieju. - Były emocje. Po pierwszym wyścigu miałam nogi jak z waty, bo nie wiedziałam z jakimi zawodnikami będę rywalizować. Bardzo mi się podobało. Pomysł organizacji takich zawodów oceniam jako bardzo dobry. Rzadko

Turniej 1

1. Gimnazjum w Kramarzynach I - 122 punkty: Piotr Stoltman 24 (6,6,6,6), Patryk Kruczka 18 (5,3,4,6), Michał Chamier Ciemński 23 (6,6,6,5), Dawid Starzyński 17 (5,4,5,3), Jakub Wittk Jeżewski 19 (6,4,3,6), Szymon Gruba 21 (5,5,5,6)
2. Gimnazjum w Somoninie - 101: Kamil Richert 23 (6,6,6,5), Patryk Krawiecki 9 (1,2,1,5), Szymon Mrozwski 16 (4,2,4,6), Ireneusz Szleja 23 (5,6,6,6), Julian Czaja 12 (6,1,2,3), Oskar Machulski 18 (5,2,6,5)
3. Gimnazjum w Szopie I - 85: Grzegorz Bulczak 18 (5,5,4,4), Przemysław Ksionsek 6 (2,1,1,2), Jarosław Piepiórka 21 (6,6,5,4), Korneliusz Kąkol 18 (3,5,6,4), Arkadiusz Komakowski 10 (3,1,2,4), Sebastian Kobierzyński 12 (1,3,4,4)
4. Gimnazjum w Szopie II - 72: Michał Koszałka 14 (3,4,2,5), Adam Labuda 14 (4,3,5,2), Robert Peta 13 (2,2,4,5), Bogdan Wasielek 13 (1,4,5,3), Nikodem Strongowski 8 (2,1,2,3), Przemysław Klawikowski 11 (4,3,3,1)
5. Gimnazjum w Przejazdowie - 70: Bartosz Anioł 9 (4,1,3,1), Patryk Czerwiński 10 (1,6,1,2), Jakub Kamela 8 (2,3,1,2), Natan Rogowski 10 (1,4,3,2), Kacper Cichocki 9 (2,2,1,4), Mateusz Najczuk 14 (4,5,4,1)
6. Gimnazjum w Kramarzynach II - 63: Szymon Żmuda-Trzebiatowski 13 (2,5,3,3), Michał Sawicki 11 (3,4,2,2), Kamil Szultka 7 (4,1,1,1), Szymon Hinc 12 (3,3,5,1), Sebastian Starzyński 6 (1,2,2,1), Hubert Pupka Lipiński 14 (3,5,3,3)

Turniej 2

1. Gimnazjum nr 3 - 115: Tymoteusz Sikora 19 (4,4,5,6), Kamil Goźłowski 23 (6,6,6,5), Krzysztof Kurek 11 (2,3,6), Michał Łagownik 24 (6,6,6,6), Aleksander Aksan 22 (6,6,4,6), Dawid Szotkowski 16 (4,4,2,6), Piotr Szczygło 0 (0)
2. Narkowy Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza - 98: Bartosz Zgubieński 18 (3,5,5,5), Klaudia Barczyńska 15 (4,2,4,5), Kamil Zgubieński 22 (6,6,6,4), Bartosz Fluder 14 (4,2,3,5), Bartosz Grunau 18 (5,5,3,5), Rafał Czucha 21 (6,4,6,5)
3. Gimnazjum nr 6 - 92: Jan Dargacz 19 (5,6,5,3), Kacper Maruszak 15 (3,5,3,4), Piotr Cyra 19 (5,4,6,4), Kacper Świtaj 17 (4,3,5,4), Sebastian Nastaly 7 (2,2,1,2), Dawid Kullig 17 (5,3,5,4)
- 4-5. Gimnazjum nr 2 I - 70: Jakub Wojciechowski 9 (2,2,2,3), Kamil Halman 14 (5,4,3,2), Michał Rakoczy 15 (5,3,4,3), Rokšana Nowakowska 6 (2,1,2,1), Juliusz Raczkowski 12 (2,4,3,3), Kajetan Sawicz 14 (3,5,4,2)
- 4-5. Gimnazjum nr 2 II - 70: Piotr Piliczewski 23 (6,6,5,6), Weronika Gronik 6 (1,1,1,3), Dorian Cybulski 13 (3,5,4,1), Natalia Szalecka 5 (1,2,1,1), Marta Andrusz 5 (1,1,1,2), Łukasz Gajdul 18 (4,5,6,3)
6. Dom na Polanie - 45: Nikola Gostomska 5 (1,2,1,1), Nikola Kosek 9 (2,3,2,2), Igor Jabłoński 10 (3,3,2,2), Karolina Lichoń 7 (1,1,1,4), 14 (3,3,4,1,1,2)*

* Brak zawodników pod numerami 45,46 - zastępstwa przez zawodników z numerami 41-44

Turniej 3

1. Parafia św. Jadwigi Nowy Port - 118: Daniel Kobeszko 22 (6,6,5,5), Bartosz Hoppe 19 (6,5,4,4), Adam Kulinkowski 21 (5,6,4,6), Tomasz Kondratowski 22 (6,4,6,6), Grzegorz Rowiński 22 (6,6,5,5), Adrian Raczkowski 12 (3,3,3,3)
2. Parafia św. Jacka Straszyn - 107: Mateusz Pogorzelski 17 (5,5,4,3), Kacper Mielnik 14 (3,3,3,5), Piotr Aszyk 24 (6,6,6,6), Michał Glapiak 15 (5,4,3,3), Andrzej Bartoszewicz 14 (4,3,4,3), Damian Sigda 24 (6,6,6,6)
- 3-4. Gimnazjum nr 6 Gdańsk - 103: Łukasz Poszewiecki 17 (3,5,5,4), Adrian Skierka 20 (5,6,6,3), Patryk Drwa 17 (4,3,5,5), Jakub Jażdżewski 13 (3,-,6,4), Patryk Śmietankowski 11 (3,3,-,5), Arek Rochlicki 16 (4,4,3,5), Jakub Kłak 9 (4,5)
- 3-4. Zespół Szkół w Przywidzu - 103: Filip Sprusik 18 (4,3,5,6), Marcin Lubotzki 19 (4,5,6,4), Adrian Wojtczak 17 (3,4,4,6), Eryk Stanisławski 16 (4,5,3,4), Łukasz Lis 17 (5,5,4,3), Jan Łyskowski 16 (5,4,3,4)

słyszysz się o takiej rywalizacji, a są przy niej duże emocje. Po raz pierwszy miałam okazję być na torze żużlowym. Przy jeździe trochę koła uciekały na bok, ale ogólnie było ok.

Najlepszą drużyną okazali

się reprezentanci Gimnazjum nr 3, którzy jechali najrówniej. Wygrana nie przyszła im jednak łatwo. Przed ostatnią serią wyścigów, w których zawodnicy jeździli pojedynczo "trójka" miała tylko punkt przewagi nad Placówką

Opiekuńczo-Wychowawczą Narkowy. Ostatnie sześć wyścigów to jednak dominacja "trójki", która zdobyła 35 na 36 punktów w tej serii. Dwie pierwsze drużyny zapewniły sobie udział w turnieju finałowym.

- Trzeba przyznać, że taka forma rywalizacji jest rzadko spotykana - powiedziała **Magdalena Siódmiak**, nauczycielka z Gimnazjum nr 2 im. Jana Heweliusza w Gdańsku. - Rzadko się o niej słyszy. Skorzystaliśmy z zaproszenia i bardzo się nam podobało. Bardzo fajna rywalizacja i zachęcania dzieci do uprawiania sportu. Do startu w zawodach szukaliśmy dzieci, które rekreacyjnie lubią jeździć na rowerze. Uczniowie, którzy wystartowali sami się zgłosili do udziału w zawodach. Najważniejsze dla nas, żeby im się podobało i żeby chcieli przyjechać na kolejną edycję. I chcą! Najbardziej podobało mi się, że było widać, że te dzieci zgrywają się ze sobą, kibicują sobie wzajemnie i tworzą jeden zespół.

W trakcie zmagania doszło do kilku wypadków. Na szczęście skończyło się na otarciach, a nie doszło do poważniejszych urazów.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**





SPORT W SZKOLE

z Energa

Kadeci rywalizowali na kortach SKT

**Na kortach Sopockiego Klubu
Tenisowego rozegrano Ogólnopolski
Turniej Kwalifikacyjny kadetów (do lat 16)
– Memoriał Jana i Stefana Korneluków.
Podwójne wygrane świętowali Paulina
Bednarczyk i Michał Miś.**

Memoriał Jana i Stefana Korneluków, to jedna ze sztagardowych imprez organizowanych w sezonie letnim przez Sopocki Klub Tenisowy. Bracia Korneluky po II wojnie światowej byli odnowicielami tenisa w Sopocie, zawodnikami i trenerami sopockiego klubu, wychowali kilka pokoleń tenisistów zdobywających trofea na kortach Polski i Europy.

Z podwójnych wygranych cieszyli Paulina Bednarczyk (WTT Wejherowo) oraz Michał Miś (Stowarzyszenie IKT Płock), którzy zwyciężali w grach singlowych, a wraz z partnerami byli najlepsi w deblu. W turnieju singlowym dziewcząt wystartowało 18 zawodniczek. To spowodowało, że w pierwszej rundzie rozegrano tylko dwa mecze. Prawdziwa rywalizacja zaczęła się od drugiej rundy. W turnieju nie było większych niespodzianek. W ćwierćfinałach znalazło się 7 z 8 rozstawionych, a w półfinałach zagrały cztery zawodniczki z najwyższym rozstawieniem. W finale spotkały się Paulina Bednarczyk (WTT Wejherowo) i Natalia Komar (KCT Masters) czyli „jedyńka” z „dwójką”. Pewne zwycięstwo odniosła wejherowianka.

Do gry deblowej zgłosiło się sześć par. Rywalizacja była zacięta. Z pięciu spotkań, aż w trzech do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był super tie break. Za niespodziankę można uznać porażkę w półfinale siostr Komar z KCT Masters, które uległy deblowi Zofia Grodzka-Marta Konopińska (obie UKS Okęcie Sport Warszawa). W finale zawodniczki z Warszawy nie miały wiele do powiedzenia przegrywając z parą Paulina Bednarczyk (WTT Wejherowo)-Marta Bogucka 0:6, 1:6.

Wyniki gier finałowych

Dziewczęta

Gra pojedyncza

Paulina Bednarczyk (WTT Wejherowo, 1) – Natalia Komar (KCT Masters, 2) 6:2, 6:1

Gra podwójna

Paulina Bednarczyk (WTT Wejherowo)/Marta Bogucka (NST) – Zofia Grodzka/Marta Konopińska (obie UKS Okęcie Sport Warszawa) 6:0, 6:1

Chłopcy

Gra pojedyncza

Michał Miś (Stowarzyszenie IKT Płock, 1) – Paweł Jankowiak (AZS Poznań, 3) 6:1, 2:6, 6:4

Gra podwójna

Paweł Jankowiak (AZS Poznań)/Michał Miś (Stowarzyszenie IKT Płock) – Piotr Galus (SKT Szczecin)/Patryk Kosiński (AT Promasters Szczecin) 6:7(5), 6:1, 10:8

W turnieju singlowym chłopców wystartowało 16 zawodników. Z czwórki rozstawionych w pierwszej rundzie odpadł tylko Kacper Dworak (WINNERS ST J. Wolniak Łódź) rozstawiony z „czwórką”, który przegrał z Patrykiem Kosińskim (AT Promasters Szczecin). Szczecinianin wraz z trzema najwyższymi rozstawionymi zawodnikami walczył w półfinałach. W meczu finałowym turniejowa „jedyńka” Michał Miś (Stowarzyszenie IKT Płock) pokonał „trójkę” Paweł Jankowiak (AZS Poznań). Rywale w finale gry singlowej połączyli siły w deblu. Para płocko-poznańska okazała się najlepsza w grze podwójnej w finale pokonując po zaciętym meczu, w którym o wygranej zdecydował równie zacięty super tiebreak, parę Piotr Galus (SKT Szczecin)/Patryk Kosiński (AT Promasters Szczecin) 6:7(5), 6:1, 10:8.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. SKT**



Najlepsze singlistki

Dziewczęta z SP 81 najlepsze w trójboju

**Na stadionie GOKF odbył się finał
zawodów lekkoatletycznych w
Trójboju Lekkoatletycznym dziewcząt
organizowany w ramach Gdańskich
Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Złote
medale zdobyły zawodniczki Szkoły
Podstawowej nr 81.**

Szkolnej. Złote medale zdobyły zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 81.

Trójbojowe zmagania były ostatnim zawodami w sezonie lekkoatletycznym dla najmłodszych zawodniczek. W zawodach wzięło udział 10 najlepszych zespołów z gdańskich szkół podstawowych. W dwóch edycjach łącznie udział wzięło 120 dziewcząt z 24 szkół. Najlepsze okazały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 81, które zgromadziły 648 punktów. Drugą lokatę zajęły uczennice SP 80, które zdobyły 617 punktów. Na najniższym stopniu podium stanęły zawodniczki z SP 42 z dorobkiem 584 punktów. Walka o trzecią lokatę była zacięta. Czwarta ekipa SP 12

zdołała 578 punktów, a piątą zawodniczki SP 48 miały 574 punkty.

Zespoły pięcioosobowe zmierzyły swoje siły w następujących konkurencjach:

- bieg 55 m seriami na czas,
- skok w dal (3 skoki w konkursie),
- rzut piłeczką palantową (1 rzut próbny i 3 rzuty w konkursie),

Końcowa klasyfikacja trójboju dziewcząt:

1. SP 81 - 648: Karolina Kundo, Ewelina Kowalczyk, Oliwia Wac, Maria Stola, Paulina Gronau. Trener-opiekun: Michał Orłowski.

2. SP 80 - 617: Ania Petke, Hania rzepka, Zosia Ochnik, Natalia Kunciewicz, Ewa Płocharczyk. Trener-opiekun: Krzysztof Krystecki.

3. SP 42 - 584: Oiwia Latoszewska, Weronika Finster, Julia Śliwińska, Klaudia Rucińska, Klaudia Rogucka. Trener-opiekun: Zbigniew Wrzosek.
4. SP 12 - 578: Paulina Bańkiewicz, Kinga Jarmuł, Maja Rutkiewicz, Laura Zielińska, Gabriela Komossa. Trenerka-

-opiekunka : Dominika Bańkiewicz.

5. SP 48 - 574

6. SP 85 - 550

7. SP 58 - 546

8. SP 92 - 471

9. SP 49 - 465

10. SP 19 - 428

11. SP 79 - 426

12. SP 86 - 436 (zespół nie

brał udziału w finale)

13. SP 44 - 379

14. SP 89 - 378

15. SP 35 - 378

16. SP 24 - 377

17. SP 2 - 359

18. SP 8 - 339

19. SP 5 - 332

20. SP 38 - 323

21. SP 16 - 297

22. Szkoła Podstawowa TEV - 251

23. Szkoła Podstawowa „OLIMPIJCZYK” - 140

24. SP 11 - 399

**Tomasz Łunkiewicz
źródło GOKF
fot. GOKF**



Lechia już w poniedziałek rozpocznie przygotowania do sezonu

Piłkarze gdańskiej Lechii wrócą do zajęć już w poniedziałek zaś zmagania ligowe rozpoczną w trzeci weekend lipca. Jako pierwsza do Gdańska przyjedzie Cracovia. Podopieczni Jerzego Brzęczka nie będą mogli narzekać na letnią nudę w gronie potwierdzonych drużyn, z którymi przyjdzie im zagrać są: Juventus Turyn i APOEL Nikozja.

Biało-zieloni przygotowania do nowego sezonu rozpoczną na własnych obiektach. 27 czerwca pojadą do Gniewina, gdzie rozegrają sparing z wielokrotnym mistrzem i zdobywcą pucharu Cypru. Zresztą już po raz drugi w letniej przerwie rywalizować będą z APOEL-em. W minionym sezonie przegrali z „wyspiarzami” 1:2. Piąta ekipa T-Mobile Ekstraklasy uda się następnie na obóz treningowy do Grodziska Wielkopolskiego a niemal wprost stamtąd na nieźle obsadzony turniej turniej LOTTO Lubelskie Cup. Oprócz gdańszczan wezmą w nim udział drużyny Szachtara Donieck, AC Monaco i Hannover 96. 4 lipca gdańszczanie zagrają z ukraińskimi zdobywcami Pucharu UEFA z 2009 roku. 5 lipca, w zależności od wyniku meczu z Szachtarem gdańszczanie grać będą w meczu o 3. miejsce bądź w finale z ekipą francuską lub niemiecką.

Później podopieczni Jerzego Brzęczka powrócą na własne obiekty. Prawdziwy hit lata w wydaniu Lechii Gdańsk szykowany jest jednak na czas tuż po inauguracji sezonu. 29 lipca Lechia podejmie na PGE Arenie Juventus Turyn. Spotkanie z tegorocznym finalistą Ligi Mistrzów będzie niejako rewanżem za mecze PZP w 1983 roku, a także ukoronowaniem obchodów 70-lecia gdańskiego klubu.

T-Mobile ekstraklasa wznowia rozgrywki w dniach 17-20 lip-

ca. Biało-zieloni na inaugurację sezonu 2015/2016 zagrają z Cracovią, po meczu z „Pasami” czeka ich wyjazd do Poznania, prawem serii kibice chcieliby na Pomorzu pewno aby kolejnym przeciwnikiem gdańszczan była Arka, jednak na następne derby Trójmiasta w ekstraklasie przyjdzie nam poczekać przynajmniej sezon. Wobec tego trzecim rywalem Lechii będzie ekipa Pogoni Szczecin.

Tak jak w latach minionych kolejka ligowa trwać będzie od piątku do poniedziałku oprócz „sztywnych terminów” w końcówce sezonu zasadniczego i rundy finałowej, kiedy mecze rozgrywane będą jednego dnia. Analogicznie też do poprzednich rozgrywek po sezonie zasadniczym tabela podzielona będzie na ekipy z miejsc 1-8 i 9-16, które walczyć będą odpowiednio o medale oraz o obronę przed spadkiem.

W 2015 roku oprócz pierwszej rundy rozgrywek piłkarze zmierzą się również w sześciu meczach rundy „wiosennej”. Takie rozwiązanie jest zapewne szczególnie nie na rękę gdańskim kibicom. Fani biało-zielonych za swoje zachowanie w Białymstoku – zasypanie serpentynami boiska w pierwszej połowie i odpalenie rac w drugiej - zostali ukarani zakazem wyjazdowym do końca 2015 roku, klub ponadto musi zapłacić 30 tys. PLN kary. Mecze w tym roku rozgrywane będą aż do 20 grudnia, sezon zasadniczy skończy się 9 kwietnia zaś ostatnia kolejka rundy finałowej zaplanowana została na 21 maja.

Z Lechią pożegnali się Marcin Pietrowski (do Piasta Gliwice) i Piotr Grzelczak (Jagiellonia). W kręgu zainteresowań biało-zielonych są Malouda, Cisse, Głowacki i Cernych.

Terminarz sezonu 2015/2016

1. kolejka - 18 lipca Lechia Gdańsk - Cracovia
2. kolejka - 25 lipca Lech Poznań - Lechia Gdańsk
3. kolejka - 1 sierpnia Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin

4. kolejka - 8 sierpnia Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk
5. kolejka - 15 sierpnia Wisła Kraków - Lechia Gdańsk
6. kolejka - 22 sierpnia Lechia Gdańsk - Górnik Łęczna
7. kolejka - 29 sierpnia Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Gdańsk
8. kolejka - 12 września Lechia Gdańsk - Korona Kielce
9. kolejka - 19 września Piast Gliwice - Lechia Gdańsk
10. kolejka - 26 września Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin
11. kolejka - 3 października Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk
12. kolejka - 17 października Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
13. kolejka - 24 października Termalica Bruk-Bet Nieciecza - Lechia Gdańsk
14. kolejka - 31 października Lechia Gdańsk - Legia Warszawa
15. kolejka - 7 listopada Ruch Chorzów - Lechia Gdańsk
16. kolejka - 21 listopada Cracovia - Lechia Gdańsk
17. kolejka - 28 listopada Lechia Gdańsk - Lech Poznań
18. kolejka - 2 grudnia (środa) Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk
19. kolejka - 5 grudnia Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław
20. kolejka - 12 grudnia Lechia Gdańsk - Wisła Kraków
21. kolejka - 19 grudnia Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk
22. kolejka - 13 lutego Lechia Gdańsk - Podbeskidzie Bielsko-Biała
23. kolejka - 20 lutego Korona Kielce - Lechia Gdańsk
24. kolejka - 27 lutego Lechia Gdańsk - Piast Gliwice
25. kolejka - 2 marca (środa) Zagłębie Lubin - Lechia Gdańsk
26. kolejka - 5 marca Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok
27. kolejka - 12 marca Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk
28. kolejka - 19 marca Lechia Gdańsk - Termalica Bruk-Bet Nieciecza
29. kolejka - 2 kwietnia Legia Warszawa - Lechia Gdańsk
30. kolejka - 9 kwietnia Lechia Gdańsk - Ruch Chorzów

Krzysztof Klinkosz

Kontrolowana wygrana z rekordem Gafurowa

Zgodnie z przewidywaniami żuźlowcy Wybrzeża wysoko pokonali Intermarche Kolarza Rawicza. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego wygrali 60:30. Renat Gafurow wygrywając swój pierwszy bieg został najsukuteczniejszym zawodnikiem zagranicznym w historii gdańskiego klubu.

W tym spotkaniu zagadką były tylko rozmiary wygranej podopiecznych Grzegorza Dzikowskiego. Goście zdając sobie sprawę ze swoich szans do Gdańska przyjechali bez dwóch liderów Andersa Thomsena i Ryana Fishera. Kierownictwo rawickiego klubu zdecydowało, że w konfrontacji z gdańszczanami sprawdzi innych zawodników. Ostatecznie „Niedźwiadki” stawiły się w Gdańsku w sześciuosobowym składzie.

Mecz zaczął się dość niespodziewanie od w miarę wyrównanej rywalizacji. Duża w tym zasługa podopiecznych Grzegorza Dzikowskiego. Już start do pierwszego wyścigu był zaskoczeniem, bo dużo lepiej wystartowali goście. Na drugim wirażu motocykla

nie opanował Łukasz Sówka. Za drugim podejściem Mariusz Staszewski próbował ukraść start. Bieg odjechano za trzecim podejściem. Zwyknie zając w pierwszym wyścigu Renat Gafurow został najsukuteczniejszym zawodnikiem zagranicznym w historii gdańskiego żużla wyprzedzając Marvyna Coxa. - Najważniejsze, że wygraliśmy - jak zwykle skromnie przyznał Renat. - Tor nie był dziś łatwy, ale mamy trzy punkty.

Na meczu była żona i córka Renata. Ich przyjazd na ten mecz był planowany, ale nie miało to związku z rekordowym osiągnięciem.

- Nie mogę powiedzieć, że sędzia podjął złą decyzję, ale była taka sytuacja, nie wiem dlaczego, ale nagle wszyscy zamknęli gaz na wejściu w



Renata Gafurowa podczas bicia rekordu dopingowała rodziną. Na zdjęciu z córką

łuk, a ja byłem rozpędzony i chciałem wejść szeroko - analizował swój upadek w drugim starcie Gafurow. - Tymczasem na łuku była „zbiórka”. Jak zamknąłem gaz, to już było za późno, już wjechałem w Łukasza motor i

straciłem kontrolę nad swoim motocyklem. Nie widziałem, że tam oni wszyscy zamykają gaz, przecież motocykl żużlowy nie ma światła stopu. Uważam jednak, że mogła być nieco inna decyzja sędziego. Ten zawodnik, który zrobił niebezpieczną sytuację na torze powinien być wykluczony. Decyzja jednak jest jaka jest i nie będę z nią dyskutował.

Gdańszczanie powiększali przewagę, ale nie tak szybko jak mogli. W kilku przypadkach podopieczni Grzegorza Dzikowskiego po dobrym starcie popełniali błąd na wyjściu z pierwszego wirażu co kończyło się utratą pozycji. Błędy zdarzały się nie tylko na pierwszym wirażu. Dzięki temu goście, którzy również mieli problemy na gdański torze, a zwłaszcza młodzieżowcy Kolarza, do 7 biegu przegrywali tylko 10 punktami. Druga część spotkania to już wyraźniejsza dominacja gdańskiej drużyny. Cztery wygrane 4:2, jeden remis i trzy zwycięstwa po 5:1 na koniec meczu pozwoliły na wygraną różnicą 30 punktów. Mając pewne zwycięstwo

trener Dzikowski w biegach nominowanych dał pojechać juniorom, którzy dobrze wykorzystali okazję.

Nie wiem dlaczego, ale jakaś nerwowość wkradła się w drużynę - zastanawiał się po meczu szkoleniowiec gdańszczan. - Słabsze starty. Na pierwszym łuku sporo błędów robiliśmy, bo kiedy wjechaliśmy parą tak jak bieg Brzozowskiego i Krcmara albo kiedy Brzózka prowadził Beškę to było wszystko ok. Dużo było jazdy parowej i to cieszy. Tor był normalny, ale chyba zawodnicy przesadzili troszkę z przełożeniami. Nie poszli w tę stronę, w którą mieli iść. Błąd zawodników. Jeśli chodzi o Łukasza Sówkę to odczuł on odczuł wypadek w piątek na treningu stąd też ta jego rwana jazda. Młodzi na tyle na ile mają umiejętności pojechali bardzo dobrze. Swoje zrobili podczas całego meczu, nie tylko w końcówce.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**